

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Srody, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 zlr. 45 kr., miesięcznie 1 zlr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 zlr. 30 kr., miesięcznie 1 zlr. 35 kr. — Inscrycja od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGŁAD.

Monarchya Austryacka. — Ameryka. — Hiszpania. — Anglia. — Francya. — Szwajcarya. — Włochy. — Niemce. — Dania. — Rosya. — Turcya. — Z teatru wojny. — Doniesienia z ostatniej poczty. — Wiadomości handlowe. — Kronika.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Sprawy krajowe.

Lwów, 17 sierpnia. Dnia wczorajszego o czwartej godzinie po południu, odbyło się w kościele archikatedralnym obrządku łacińskiego uroczyste nabożeństwo z powodu ogłoszenia dogmatu *Niepokalanego poczęcia Najświętszej Panny*. Jego Excelencyja ksiądz Arcybiskup Łukasz Baraniecki celebrował w asystencyi kapituły i liczego duchowieństwa, parafii lwowskich. Ksiądz Hieronim Mianowski, zakonu św. Bernarda miał stosowne do tej uroczystości kazanie. Jego Cesarzewiczowska Mość Najdostojniejszy Arcyksiążę Karol Ludwik, Jego Excelencyja JW. Pan Namiestnik kraju, wysokie Stany, władze cywilne i wojskowe i niezliczony tłum pobożnych z wszystkich stanów obecni byli na tem nabożeństwie, które się zakończyło uroczystą procesją w kościele archikatedralnym; zamierzona bowiem procesya do kościoła OO. Bernardynów dla niepogody odbyć się nie mogła.

(Mianowanie.)

Wiedeń, 12 sierpnia. Jego c. k. Apost. Mość, Najjaśniejszy Cesarz, raczył najwyższem postanowieniem z 28. lipca r. b. mianować najlaskawiej Dr. Karola *Mecherzynskiego* zwyczajnym profesorem języka i literatury polskiej na uniwersytecie krakowskim. (Przypadek na kolei żelaznej pod Neusztadem. — Ułaskawienia. — Królowa Saska w Brennühel. — Kaplica na miejscu gdzie król Saski umarł.)

Litogr. koresp. austr. donosi z Wiednia z 12. sierpnia: „Znowu niestety wydarzył się tu nieszczęsny wypadek na kolei żelaznej. Wczoraj wieczór odjechał czwarty batalion pułku piechoty Wielkiego Księcia Michała osobnym pociągiem z Wiednia. Zaraz za Wiener-Neusztadem zetknął się ten pociąg z stojącym w tem miejscu pociągiem ciężarów. Maszyna pociągu osobowego została mocno uszkodzona, trzy wozy pakunkowe i cztery osobowe zostały zgruchotane. Czterech żołnierzy i dwóch posługaczy przy kolei zginęło na miejscu; trzydziestu innych odniosło mniej więcej ciężkie zranienia. Zranionych sprowadzono natychmiast podwodami do tutejszego szpitalu wojskowego.

O tym bolesnym wypadku otrzymaliśmy wiadomość z wiarogodnego źródła i podajemy ją bez żadnych dodatków, by sprostować przesadzone pogłoski, które w tej mierze obiegają po mieście; na zakończenie zaś możemy wyrazić jeszcze to zapewnienie, że równie jak we względzie ostatniego przypadku na kolei południowej, przedsięwzięte będzie i teraz jak najsurowsze śledztwo, jakiego wymaga bezpieczeństwo życia i zdrowia podróżnych, jak niemniej powierzonej do przewiezienia własności.“

Werona, 6. sierpnia. Jego c. k. Apost. Mość, Najjaśniejszy Cesarz raczył najwyższem postanowieniem z 31. maja pozwolić najlaskawiej powrotu bezkarnego do krajów c. k. Monarchyi wychodźcy politycznemu, Giovanni *Trojer*, a najwyższem postanowieniem z 20. czerwca wychodźcy politycznemu Giuseppe *Rocca* z Tre-viglio, kazał znieść sekwestr ciężący na jego majątku i przypuścić znów do obywatelstwa austriackiego.

Innspruk, 9. sierpnia. J. M. królowa Saska przybyła wczoraj wieczór o godzinie 8 do Brennühel, a dziś wieczór o godzinie 6tej do Innspruku, zład dnia jutrzejszego zrana o godzinie 5tej uda się w dalszą podróż do Salcburga.

— Dnia 8. sierpnia odbyło się w Brennühel w Tyrolu uroczyste poświęcenie kaplicy wzniesionej z polecenia Jej Mości królowej wdowy z Saksonii w tem miejscu, gdzie dostojny jej małżonek roku zeszłego śmierć poniósł.

Ameryka.

(Plagi w kraju Mormońskim.)

Z Nowego Jorku piszą z 20. lipca o Mormonach, że przyszedł na nich wielki ucisk. Cholera sroży się wielce nad jeziorem słowem, szarańcza zniszczyła urodzaj, tak że u Mormonów

głód wielki. Indyjanie zagrażają zewsząd koloniom, przecięli komunikacye z państwami Stanów zjednoczonych zajęciem wawozów w górach skalistych, napadają na karawany i uprowadzają jeńców ze sobą. Zresztą panuje między ludnością żeńską popłoch i nieukontentowanie, i znaczna część kobiet chciałaby wystąpić z takiej społeczności, gdzie wielożenstwo w obyczaju i kobietę straszuje poniż. Tem większe natomiast usiłowania apostołów mormońskich względem zwabienia wiernych z Anglii i z północnych krajów europejskich.

Hiszpania.

(Skazanych na wywiezienie robotników mają w Kadyksie sądzić.)

Madryt, 6. sierpnia. Taki jest nakaz rządu, aby zabranych w Barcelonie na okręta robotników w liczbie 200, i z polecenie jeneralnego kapitana do Kuby wyprawionych, wysadzono na ląd w Kadyksie, tam ich po formie prawa osadzono i w rozmaitych miastach półwyspu poosadzano, gdzieby obecność ich nie tyle szkodziła, jak w Barcelonie. W tem mieście rozpoczęło wczoraj rozbrowienie milicyi miejskiej.

Anglia.

(Pocztą Londyńska z 11. sierpnia. — Minister cesarza Haiti przyjmowany u dworu. — Dostawa odzieży do Krymu. — Wykaz banku. — Legia cudzoziemska odchodzi do Krymu. — Druk telegraficzny z Anglii do Ameryki.)

Londyn, 10. sierpnia. Królowa przyjmowała przedwczoraj w osobnej audyencyi barona André-Jean-Simon pełnomocnego ministra J. M. Cesarza Haitijskiego, który miał zaszczyt doręczyć Jej Mości królowej swe listy wierzytelne. Lord Clarendon przedstawiał ambasadora królowej. — Rząd zamówił znaczne dostawy odzieży dla armii w Krymie. Przed 1. września mają liweranci dostawić 45,000 surdutów podszytych królikami, 45,000 par spodni z taką samą szewką i 45,000 spencerów podszytych barankami, oprócz tego 50,000 paletotów, 50,000 czapek i 60,000 par butów zimowych. — Wykaz banku angielskiego z przeszłego tygodnia po dzień 7. sierpnia stwierdza, że zapas gotówki zmniejszył się jeszcze z 16,385,398 funt. szt. na 16,231,734 funt. szt. — obieg papierów zmniejszył się także z 20,935,845 funt. szt. na 20,609,290 funt. szt.

Morning Chronicle donosi, że 1000 ludzi legii cudzoziemskiej ma dzisiaj na okręcie „Ripon“ odpłynąć z Southampton do Krymu.

W Ameryce pracują usilnie nad położeniem drutu telegraficznego, który przecinać ma ocean atlantycki. Do 6ciu lub 8ciu tygodni pociągną drut do St. Johns w Nowej Fundlandyi, gdzie przewieziono już drut potrzebny z Londynu. W razie, gdyby okręta atlantyckie zawinęły do St. Johns — gdzie zakładają stację węgla kamiennego, będzie można w ciągu 6ciu lub 7ciu dni po ich odpłynięciu z Anglii otrzymać depesze europejskie w Nowym Jorku. I odwrotnie też, jeśli okręta w podróży z Nowego Jorka do Europy zawina w St. Johns, natenczas już we 4 dni po ich odpłynieniu mogą przynieść telegraficzne depesze z Ameryki.

(Treść mowy John Russella na posiedzeniu z 7go sierpnia.)

Na posiedzeniu izby niższej z 7. sierpnia wystąpił *Lord John Russell* z długą mową (ob. Nr. 184 Gaz. Lwów. w doniesieniach z ostatniej poczty), której treść przytaczamy tu w krótkości. Mowca zapowiada na wstępie, że będzie mówił nie tylko o zapowiedzianym temacie (Włoszech), ale także o widokach wojennych. Niechce on utrudniać zadania rządu, ale pewno na żadnym gabinetcie jeszcze nie ciążyła tak wielka odpowiedzialność, jak na teraźniejszym. O ile mu wiadomo, przyzwolono na wojnę w tym roku przeszło 40 milionów funtów szterlingów, a budżet wynosi prawie 90 milionów funtów szterlingów; są to niezmierne wydatki w porównaniu z tem, co Francya wydała na wojnę, — cyfry dające wiele do myślenia. Spodziewa on się, że rząd użyje tych sum jak najlepiej. Również będzie obowiązkiem rządu poświęcać jak najściślej uwagę przygotowaniu do nowej kampanii i wszelkim projektom układów, jakieby nadarzyły się mogły w ciągu 6miesięcznych feryi. Przechodząc po kolei zadania rządu, przejmują go obawa widoki wojenne. Flota nie ma sposobności zakończyć wojnę wielką bitwą morską; a teraz, gdy nastaje niekorzystna pora roku, będzie Dundas odgrywać tak samą rolę, jak Napier na Bałtyku. Tymczasem zagraża Porcie niebezpieczeństwo od strony Azji. Gdyby nawet było się udało wyprawić tam 20 do 30,000 legionistów, co niestety nie przyszło do skutku, i gdyby nawet armia sprzymierzonych w Krymie była większa jeszcze niż jest w istocie, to trzeba zważyć jeszcze siły zbrojne, jakie Rosya ściga tam teraz z północnych gubernii. Wszystkie te ważne

szczególne nienastręczają wprawdzie powodu, by ograniczać przyzwolone gabinetowi środki i pełnomocnictwa, ale wzięwszy na uwagę hojność izby i szczególne zaufanie, jakie okazano ministrom, zdaje mu się, że parlament, zebrawszy się nanowo najdalej za 6 miesięcy, będzie mógł słusznie zażądać złożenia rachunków. Co do układów o pokój niechce on odgrzewać dawnej różnicy zdań, chociaż dla miłości własnej mógłby pragnąć przedłożenie swych depeszy wiedeńskich w zupełnym i nieprzekreconym składzie. Ale pod względem przyszłości nasuwają się ważne pytania, gdyż wiadomo przecie, że ambasador turecki w Wiedniu, — mąż pojmujący dokładnie interesy swej ojczyzny, — zgadzał się wtedy zupełnie na propozycje Austrii. Nie słyszał on (mowca) nigdy, czy Turcyja powzięła w tej mierze takie same postanowienie, jak Francya i Anglia, ale jeżeli nie było tak w istocie, i jeżeli wojna na przyszłość ma być prowadzona nie tyle dla zabezpieczenia Turcyi, ile raczej dla utrzymania wojskowego honoru Anglii i Francyi, natenczas byłoby stanowisko mocarstw zachodnich wcale odmienne, i nie mogłaby już być mowa o pożyczkach tureckich i gwarancyach pożyczki, lecz musiano by prosto nakłaniać Turcyję subsydjami, i to znacznemi do dalszego prowadzenia wojny. A Cesarz Francuzów okazał się nie tylko wiernym, ale oraz tak roztropnym i sprawiedliwym sprzymierzeńcem, że należałoby poświęcić jak największą uwagę jego zdaniu pod względem możliwych układów o pokój. Powtarza on raz jeszcze, że nigdy jeszcze żadnemu rządowi nie okazano tak wielkiego zaufania, jak terazniejszemu, mianowicie wniesionym do trzeciego odczytania bitem, i że przeto parlament na początku przyszłej sesyi będzie mógł całkiem słusznie żądać dowodu, czyli zaufanie to nie zostało nadużyte. Teraz przechodzi mowca do osobnego przedmiotu, który właściwie zapowiedział. Podamy później tę część jego mowy, równie jak i znaną już z depeszy telegraficznej odpowiedź Lorda Palmerstona.

(Legia cudzoziemska w Helgoland.)

Z Helgolandyi piszą do *Schles. Ztg.* o legii cudzoziemskiej: Każdy batalion liczy 1000 ludzi. Oficerowie są Niemcy a między nimi są i Anglicy, biegli w języku niemieckim. W tym języku odbywa się także komenda. Ćwiczenia wojskowe idą podług instrukcyi pruskiego regulaminu, który za ulepszy uchodzi. Uformowane bataliony mają na tarcz tylko trębaczy i tamborów. Sygnały ich są takie same jak w wojsku pruskiem. Panuje dobry porządek i ścisła karność, przytem postępowanie z wojskiem jest uprzejme i życzliwe. Uniform mają angielski wyjąwszy bataliony Szwajcarów i strzelców, których mundur jest ciemno i czarno zielony; angielski zaś jest dla feldwebela, podoficera i szeregowca czerwony kaptan z czarnym kołnierzem i wyłogami, czarne spodnie, ciemno-błękitny kask pilśniowy i ciemno-szary płaszcz z krótkim kołnierzem, który w pblum obozie jak kapużę na głowę założyć można. Dla rozróżnienia feldwebłów i szeregowców służą 3 i 2 białe paski na obu ramionach, równie jak czerwony pasek w około kasku. Oficerowie noszą pruski surdut w służbie zwyczajnej ciemno-błękitnego koloru, a w czasie parady czerwonego koloru. Na lewem ramieniu wisi szeroka karmazynowego koloru szarfa. Porte-d'epée jest złote. Większa część oficerów zostawała przedtem w wojsku szlezwigo-holsztyńskim i w służbie hanzeatyckiej. W wyborze feldwebłów i podoficerów postępują z wielką przezornością. Rekruci zgromadza się z wszystkich krajów niemieckich, a najszerzej z północnej Niemcy. Warunkiem przyjęcia są: silna budowa ciała, wzrost 5 stóp 3 cali angielskiej miary, nieposzlakowany charakter i przyrzeczenie tak długo wytrwać w służbie wojskowej, dopokąd Anglia potrzebuje legii. Przywiezionych do Helgolandyi rekrutów obeznawają bardzo starannie z całym zakresem powinności i zostawiają im przed odebraniem przysięgi na wolę zostać, albo odstąpić i powrócić kosztem państwa do domu. Wielu z nich zrobiło z tego użytek; zdarza się często, że uznanych niezdolnymi przychodniów odsyła rząd na powrót. Każdy rekrut najniższej szarzy wojskowej otrzymuje na rękę 40 talarów. Płacą mu 20 talarów gotówką, a 20 talarów liczą na uniform, który zostaje jego własnością. Każdy rekrut, sprawujący się nienagannie w Helgolandyi, otrzymuje za swem przybyciem do Shorecliffe jeszcze jeden funt szterl. tytułem gratyfikacyi. Przeciętnie przybywa co tygodnia 120 do 140 rekrutów.

Francya.

(Pocztą paryską: Ogólny program festynów na przejęcie Królowej angielskiej. — Sprawa korespondencyi przyjętych. — Ugody z Austrią względem taryfy celnej. — Ścisły nadzór prasy. — Said Basza przybył. — Zjazd Anglików.)

Paryż, 11. sierpnia. Podług dziennika *Constitutionnel* będzie Cesarz a jak słyszał nawet i Cesarzowa przyjmować Królowę Anglii na dniu 17. sierpnia, jak tylko wstąpi na ziemię francuską. Przybycie jej do Paryża zapowiedziane jest na dzień 18go sierpnia. W niedzielę niebędą się odbywać żadne festyny; zaczyna się dopiero w poniedziałek, ale program ich nieznany jeszcze dokładnie. W St. Cloud będą dwa przedstawienia w Théâtre français i Gymnase; oprócz tego dane będą w Paryżu dwa przedstawienia galowe, jedno w wielkiej operze, gdzie przedstawiona będzie opera układu księcia Koburg-Gotha, a drugie w operze komicznej. Dla ratusza wyznaczono dwa dni na festyny; pierwszego odbędzie się wielki bankiet a drugiego bal. Po wielkiej uczcie w Tuileryach nastąpi festyn nocny. W Wersalu robią olbrzymie przygotowania do oświetlenia ogrodów, w ciągu którego będą tryskały liczne fontany i kaskady. Wielki obiad i festyn wewnątrz pałacu poprzedzi

iluminację. Oświetlenie zakończą ognie sztuczne zupełnie na wzór tych, jakimi niegdyś jeden z przodków Cesarzowy jako ambasador hiszpański uczcił wybór Cesarza Karola VII. Na polu marsowem odbędzie się wielka rewia, a nawet mówią o łowach w Fontainebleau.

Dziennik *Constitutionnel* odpowiada w krótkości na oświadczenia księcia Levis i p. Chapot, że odnoszący się dokument pisał generał Elio własnoręcznie, i że dokument ten zabrano dnia 7. czerwca 1855 wraz z innemi jego papierami. Do dziennika *Constitutionnel* przesłał teraz pismo i wicehrabia d'Escars.

Annales du commerce exterieur zawierają tłumaczenie trzech ważnych, ostatnimi laty między Austrią, związkiem celnym i stowarzyszeniem podatkowym zawartych umów, tudzież odnoszącą się taryfę.

Dozorowanie drukarń i litografii w Paryżu coraz ściślejsze. Wszelkie przewiny z ich strony ulegają indagacyi sądowej, a ostatniemi czasy zapadło kilka wyroków w tej mierze. Najmniejsza kara pieniężna, jaką zasądzono, wynosi 3000 franków.

Said Basza, szef sztabu jeneralnego Omera Baszy przybył tu z urlopem.

Od niedawnego czasu zjeżdża tu coraz większa liczba Anglików. Wczoraj było z odwiedzinami tutejszego gmachu wystawy 4 do 500 dniem wprzód przybyłych do Paryża robotników i fabrykantów angielskich. Pociągiem kolei żelaznej zjeżdża się potąd jeszcze znaczna liczba robotników z naszych departamentów. Fabrykanci z Roubaix i Turcoing wystali tu kilkunastu swoich wierników własnym swym kosztem.

Szwajcarya.

(Rada Szwajcarska ratyfikuje traktat z Unią Amerykańską. — Protestacya Nuncjusza względem ustawy małżeńskiej.)

Rada związkowa poleciła szwajcarskiemu konsulowi w Waszyngtonie, aby wymieniał ratyfikację zawartego traktatu między federacyą Szwajcarską i amerykańskimi Stanami zjednoczonymi.

Monsignor Bovieri przedłożył radzie federacyjnej nową protestację datowaną z 30. lipca, w której stolica apostolska broni praw kościoła, przeciw nowej ustawie o małżeństwie w kantonie tesyńskim, gdyż ustawa ta sprzeciwia się zasadom religii katolickiej, moralności publicznej i konstytucyi federacyjnej. Przy końcu wyraża pełnomocnik apostolski nadzieję, że wysoka rada federacyjna jako straż naczelna konstytucyi federacyjnej zaleci władzom kantonu tesyńskiego stosowną zmianę zganionej ustawy, i uchyli tym sposobem przyczynę nieporozumień religijnych, w których kościół na żaden sposób ustąpić nie może.

Włochy.

(Linia telegraficzna od Włoch do Indyi.)

Drut telegraficzny między Sardynią i północnem wybrzeżem Afryki ma być założony jeszcze w ciągu tego lata, poczem będzie pociągnięty od wybrzeża afrykańskiego jeden drut na zachód dla komunikacyi z Algierem, a drugi na wschód do Egiptu. Ztamtąd ma być w najkrótszym czasie pociągnięty znowu drut telegraficzny do Indyi wschodnich, gdzie już istnieje linia telegraficzna z głębi kraju do Bombaj. Kierunek tego druta oznaczono przez morze około Arabii.

Niemce.

(P. Glinka posłem rosyjskim do Frankfurtu. — Zagrożenie spraw konsularnych na Wołoszczyźnie. — Czynności sejmu drezdeńskiego.)

Frankfurt, 8. sierpnia. Kancelarya miejska ogłasza: „Ze strony ces. rosyjskiego rządu zawierzytelniono w charakterze posła przy tutejszym mieście wolnem pana Glinkę, rzeczywistego radcę państwa.“

Między pruskim jeneralnym konsulatem w księstwach naddunajskich i rządem wołoskim zachodziły w pierwszych miesiącach przeszłego roku różne nieporozumienia względem praw przysługujących protegowanym królewskim. Ponieważ w owym czasie stosunki Porty do rządów księstw naddunajskich były przerwane przez wypadki wojenne więc nie mogło nastąpić zagodzenie przepisanej traktatami drogą, niebyło zatem innego sposobu jak tylko przerwać tymczasowo urzędowe stosunki konsulatów królewskich do władz krajowych. Po przywróceniu władzy Porty w tych krajach, zawiano z nią negocjacje, by wyjednać królewskiemu jeneralnemu konsulatowi dawne prawa i oraz rękojmię na przyszłość. Ministrowie Sultana przychyliłi się zgotowości odpowiednią przyjacielskim stosunkom obu państw do usunięcia zajęć namienionych, a rząd wołoski otrzymał potrzebne w tej mierze instrukcje. Na mocy tego wywiesił królewski jeneralny konsul dnia 3. b. m. znowu swoją banderę. Królewskie konsulatory w Jassach i Gałaczu zamysłają podobnie zawiązać na nowo swoje stosunki z władzami lokalnemi.

W następującem podają dzienniki co tegoroczny sejm drezdeński uchwalił: Ustawa względem zaprowadzenia sądów rozjemczych; ustawa względem restauracyi lub założenia kanałów wywodnienia i nawodnienia; dodatek do ustawy względem składek na kościoły i szkoły i uzupełnienie prawideł regulaminu sejmowego. Oprócz tego uchwały izby zmniejszenie w budżecie zwyczajnym niemal 50.000 talarów; budżet zaś sam postanowiono na 9,040 902 talarów, i pokrytym być ma z przychodów majątku publicznego, podatków i danin. Budżet nadzwyczajny doznał znacznej redukcji przez odrzucenie budowy Freyburgsko-Tharandzkiej kolei żelaznej i oznaczony jest na przeciąg lat trzech 1855—1857 w sumie 7,893.550 talarów, która w większej części będzie pokryta nową, jak słyszał 4procentową

pożyczka. W nadzwyczajny budżet wchodzi 7 milionów talarów na rządowe koleje żelazne, mianowicie 4 miliony na Szemnicko-Zwikawskiej, a 2 miliony na Zwikawsko-Schwarzenbergskiej kolei żelaznej, równie jak milion na uzupełnienie istniejących już kolei żelaznych. Uchwalono także kredyt 400.000 talarów dla ministerium wojny, częścią na zakupienie zboża, częścią na nabycie pałacu pana Cosel (85.000 talarów) i na ukończenie budowli aresztu.

Dania.

(Sprawa opłaty cła na Sundzie.)

Dziennik *Bremer Handelsblatt* powiada o nocie duńskiej odpowiadającej na wypowiedzenie traktatu cła sundowych ze strony Stanów zjednoczonych:

„Znamy tę notę, którą zaraz po otrzymaniu w ministerium duńskim wiadomości o wypowiedzeniu traktatu doręczono rezydentowi amerykańskiemu w Kopenhadze, panu Bedingerowi. Niema w niej ani jednego wyrazu, z którego możnaby wymiarkować obawę Danii, przeciwnie nastaje Dania na płacenie cła sundowego, jako powinność międzynarodową i zagraża okrętom amerykańskim środkami przymusowymi.

Różne dzienniki donosily temi dniami obszernie o pewnym dokumencie, który rząd Stanów zjednoczonych w sprawie cła sundowych miał przedłożyć, w najnowszym czasie interesowanemu rządom europejskim. Dziennik *Preus. Kor.* wnosi z rozmaitych poprzednich wiadomości o mniemanych dokumentach amerykańskich, że pogłoska to jest bezzasadna, mianowicie opiera zdanie swoje na tem, że rząd pruski nieotrzymał dotąd żadnej depeszy podobnej treści.

Rosya.

(Ukaz względem procedury sądowej.)

Ukaz z 7go stycznia 1855, na mocy którego wstrzymano procedurę sądów cywilnych w sprawach tych wszystkich osób, które należą do rosyjskiej siły zbrojnej tak lądowej jak i morskiej, rozciągnięto teraz i do tych wszystkich, które zostają w szeregach milicji krajowej. Dekret w tej mierze wydano 17go b. m. i rozesłano do wszystkich zwierzchności krajowych.

(Rozporządzenie giełdowe w Odesie. — Wywóz trunków gorących w gubernię witebską pozwolony.)

Podług rozporządzenia cesarskiego, wydanego na wniosek ministra finansów, ma być dozwolone załatwianie spraw między chrześcianami i żydami tym żydowskim machlerzom giełdowym i notaryuszom na giełdzie odeskiej, którzy aż do wydania ustawy z 18. grudnia 1852 byli upoważnieni do tego, wszyscy zaś inni mianowani dopiero po wydaniu wspomnianej ustawy niemogą użytkować z tego pozwolenia. Również dozwolił rząd wywóz gorących napojów z prowincji nadbałtyckich do gubernii witebskiej pod temi samymi warunkami, jak do gubernii kowieńskiej, ale tylko do 1. (13.) października roku bieżącego.

(Rosya poszukuje lekarzy za granicą.)

Berliński dziennik *C. B.* pisze: Rząd rosyjski polecił znówu swoim posłom zamawiać niemieckich lekarzy do Rosyi, nawet zdaje się i takich, którzy nie chcą służyć wojskowo, gdyż za ich przybyciem mogliby cywilni domowi lekarze być wolniejsi. Brak lekarzy w armii rosyjskiej jest jeszcze ciągle bardzo wielki.

Turcya.

(Świeższe wiadomości: Rothschild daje pożyczkę. — Omer Basza jeszcze na miejscu. — Ministrowie za reformami. — Baszy-Bozuki niespokojni. — Dezercye w legii. — Okręta z Konstantynopola idą po wojska do Marsylii. — Linia telegraficzna.)

Konstantynopol, 2. sierpnia. Potwierdza się pogłoska, że dom Rothschildów przysłał na pożyczkę rządowi otomańskiemu sumę dziesięciu milionów piastrow z procentem po 6 od sta.

Omer Basza bawi jeszcze w Konstantynopolu.

Ministrowie sprzyjający reformom chcą wydalić z Dywanu kolegów nieprzychylnych zamierzonym zmianom administracyjnym. — Zdaje się więc, że wkrótce znówu nastąpi zmiana w gabinecie.

W mieście Dardanelów przywrócono wreszcie porządek, ale Baszi-Bozuki rozprószeni po wsiach, nieustają szerzyć rabunki i pożoge.

W legii angielsko-tureckiej stojącej w Konstantynopolu wzmaga się dezercya. Ten kontyngens będzie wysłany do Szumli.

(*Indep. belge.*)

Okręta angielskie stojące w porcie pod Konstantynopolem otrzymały rozkaz udania się do Tulonu i Marsylii dla zabrania tam wojsk na pokład.

W Turcji pracują ciągle nad założeniem drutu telegraficznego. Ukończono już linię z Konstantynopola do Adrianopola, a położeniem drutu z Szumli właśnie są zajęci. Dnia 28go uderzył piorun w jeden z drutów między Siliwri i Bujuk Cekmedie, i zerwał jedną roztrząskał.

(Prace z Baszy-Bozukami. — Tunetanie więżą kapitana angielskiego.)

Z **Dardanelów** piszą do *Oss. Triestino* z 30go lipca: „Generał Beatson używa do ścigania dezertujących Baszi-Bozków ich kolegów arabskich. — Na dniu 27. lipca przybył tu holenderski okręt transportowy z regularnym wojskiem tureckim, po którym się spodziewają, że uśmierzy swawolę Baszi Bozków. — Jeden z pułków tunetańskich zbuntował się przeciw kapitanowi angielskiego okrętu transportowego, na którego pokładzie się znajdował, i traktując całą załogę okrętu jako więźniów, zostawiał im tylko tyle wolności, ile potrzeba było koniecznie do kierowania okrę-

tu, mającego go zawieźć do Konstantynopola. Gdy jednak dla przeciwnych wiatrów wjechał okręt do cieśniny, postanowili Tunetanie dla przyspieszenia podróży, wezwać znajdujący się w pobliżu paropływ angielski i kazać mu się holować do Konstantynopola. Kilku oficerów tunetańskich wsiadło do łodzi, zabrawszy z sobą uwięzionego kapitana, któremu zagrozili śmiercią, jeżeli się odważył ich zdradzić. Ale gdy przybyli do paropływu, a więzień przekonał się, że to angielski okręt wojenny, niewahał się odkryć wszystkiego komendantowi, który natychmiast kazał uwieźć wszystkich oficerów tunetańskich; angielska jednak załoga okrętu transportowego, znajduje się ciągle w mocy Tunetanów.“

Z teatru wojny.

(Świeższe wiadomości: Depesze księcia Gorezakowa. — Wielkie przygotowania do ataku. — Turcy fortyfikują się nad Dunajem. — Rozbójnicy. — Wojska rosyjskie przeprowili się za Kuhan. — Milicja czerkieska. — Kars trzyma się. — Omer Basza idzie do Azji.)

Do Berlina nadeszły dnia 11. sierpnia dwie depesze księcia Gorezakowa, jedna z dnia 8., druga z 9. b. m. wieczór z doniesieniem, że nie nowego niezaszło pod Sebastopolem, a ogień sprzymierzonych ciągle był słaby.

Okrętem „Sina“ nadeszły do Marsylii wiadomości z Krymu sięgające po dzień 31. lipca. Ogromne masy kul transportowano do okopów i kończono rozmaite roboty, by rozpocząć nowy atak na wieżę Małakowa. — Dziennik *Presse d'Orient* powiada, że wzniezione przeciw samemu lewemu skrzydłu tej warowni 56. baterii w odległości 50 do 120 metrów od fortyfikacji nieprzyjacielskich. — Turcy fortyfikują się nad Dunajem. Rozbójnicy niepokoją ujścia Suliny, kupcy wzywają protekcyi sprzymierzonych, by utrzymać bezpieczeństwo żeglugi.

Według wiadomości z nad granicy azyatyckiej, wojska rosyjskie, które stały załogą w Anapie, a które jak wiadomo opuściły przed dwoma miesiącami tę twierdzę, przeprowili się za Kubań.

Sefer Basza organizuje milicję czerkieską, ale Szamyl trzyma się zawsze jeszcze w górach i nierobi żadnej dywersyi. Kars stawia jeszcze opór; armia broniąca tego miasta trzyma się w oszańcowanym obozie.

(*Ind. belge.*)

Dziennik *Times* pisze: „Z przyjemnością dowiadujemy się, że Omer Basza występuje już z swej nieczynności i udaje się z Krymu do Azji, gdzie pewno będzie bardzo przydatny. Kontyngens turecki udaje się jak słyhać do Eupatorii, ale po co, tego niewiemy jeszcze.“

(Przygotowania do ataku. — Szpiegi obozowi.)

Z Bałakławy piszą do *Journ. de Const.* pod dniem 24. z. m., że uczynione wszelkie przygotowania do nowego ataku, a wojsko zajmuje się ciągle transportowaniem amunicyi, kosztów szacowanych i bomb wszelkiego rodzaju. Wielu z armii piemonekiej podało prośbę, aby im pozwolono brać udział w ataku. Mówiono tu wiele o pojawieniu się kilku szpiegów rosyjskich, którzy w francuskim uniformie umieli podejść do przekopów angielskich, a w angielskim uniformie do francuskich. Trzech ludzi, z których jeden zdawał się być oficerem angielskim, przyjechało niedawno do francuskiego obozu, i obchodzili obojętnie od jednego punktu do drugiego, niby dla zaspokojenia ciekawości. W pobliżu bandy muzycznej zatrzymali się i zawiazali rozmowę z pewnym oficerem angielskim. Mówili o oblężeniu, działaniach i przyszłych atakach, udając, jakoby i oni byli tego samego zdania i taką samą mieli nadzieję. Nareszcie prosili, ażeby zagrano arye „*Partant pour la Syrie.*“ Z uprzejmością przychylnono się do ich życzenia, poczem oddalili się z najżyźliwszą podzięką. Ledwo że opuścili obóz, nadbiegł adjutant polny z rozkazem przyaresztowania tych trzech pasażerów, w opisanu poznano zaraz tych, którzy tak dobrymi Francuzami być się zdawali. Nie wiadomo, czy ich schwytano. Dla zabezpieczenia się na przyszłość lepiej od szpiegów, niewolno teraz nikomu bez wyższego pozwolenia zbliżać się do obozu.

(Użycie ścisłej karności wojskowej w Karsie.)

Z **Trebizondy** donoszą z 25. lipca, że Szeryf Basza, który czuwać miał nad zasobami żywności pod Jeni-Köi, na gościńcu wiodącym z Kars do Erzerum, oddał je bez żadnego oporu Rosyanom. W Kars przytrzymano 4 pułkowników i 7 komendantów batalionowych za niedopełnienie obowiązków służby wojskowej. Miejsce to obsadzono znów ściślej, a żywności było tam już tylko na dni dwadzieścia.

(Domyślny powód cofnięcia floty z pod Kronsztadu.)

Rosyjskie korespondencye z Kronsztadu utrzymują, że floty sprzymierzone cofnęły się dlatego z pod Kronsztadu na morze, ponieważ obawiały się, że podczas ciemnych nocy terazniejszych mogłyby Rosyanie wysłać z wyspy statki podpalne (Brander).

Doniesienia z ostatniej poczty.

Paryż, 13. sierpnia. *Monitor* donosi: Jej Mość Królowa Anglii przybędzie w sobotę wieczór do Paryża i uda się wprost do St. Cloud.

Gdańsk, 14. sierpnia. Francuski paropływ „Pelikan“, który 4go b. m. opuścił Nargen, przybył tu dziś z wiadomością podaną już w wczorajszych doniesieniach z ostatniej poczty, że sprzymierzona flota bombardowała Sweaborg na dniu 9. i 10. b. m., i że znaczna część Sweaborga stała już w płomieniach.

Kopenhaga, 13. sierpnia. Jego królewicz. Mość książę Fryderyk z Holandii przybył do Kopenhagi i jakiś czas tu zabawi.

Liwurna, 11. sierpnia. Cholera stoi w równej mierze, codziennie wydarza się do 23 wypadków; w Florencji zapada dziennie po 170 do 180 osób, jednak zmniejsza się już tam zaraza.

Z **Tunetu** nadeszła wiadomość, że temi czasy odszedł do Konstantynopola transport składający się z 24 statków z 927 ludźmi piechoty, 560 kawalerii, 200 artylerii, 593 końmi i sumą 1,500.000 franków w gotówce.

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w obwodzie tarnopolskim.)

Tarnopol, 6. sierpnia. Według doniesień handlowych podajemy średnie ceny zboża i innych foraliów, jakie były od 16. do 31. lipca na targach w Tarnopolu i Trembowli: korzec pszenicy 11r. 36k. — 11r. 38k.; żyta 7r. 48k. — 7r. 9k.; jęczmienia 5r. 26k. — 6r. 43k.; owsa 3r. 14k. — 5r. 31k.; hreczki 5r. 46k. — 5r. 45k. Cennar siana 2r. 22k. — 2r. 19k. Funt mięsa wołowego 7k. — 9k. Garniec okowity 1r. 39k. — 1r. 36k. Sąg drzewa twardego 0 — 4r. 50k., miękkiego 0 — 4r. 18k. mon. konw.

(Targ Olomuniecki na woły.)

Olomuniec, 8. sierpnia. Spęd była rzeźnego na dzisiejszym targu wynosił w ogóle 118 sztuk, mianowicie przypędzili: Karol Wlach z Raustnitz 13 sztuk, Jakób Schindler z Weiskirch 31, Salomon Herliczka z Prosnitz 14, w mniejszych partyach 60 sztuk. Pomimo wysokich cen rozprzedano to bydło bardzo prędko, tak iż targ skończył się jeszcze przed jedenastą godziną przed południem. Pokup był bardzo znaczny, zwłaszcza, że i kupcy z Czech przybyli na targ dzisiejszy. Znaczniejszą nierównie część bydła sprzedano w drodze; mianowicie sprzedali: Elias Stamberger z Żywca 63 sztuk w Biale do Prus i Chiwa Westreich z Brzyska 72 szt. także do Prus. Marcia Pohl z Podgórze 81 szt i Abraham Kläusenstock z Wiśnicza 16 szt. obadwa w Boberku. W Lipniku sprzedał Samuel Kriss 80 szt., Lajzer Fickmann 80 szt., Aba Süßmann 85 szt. wszyscy z Żurawna. Hersz Abel z Tyśmienicy 136 sztuk, Hersz Schönfeld ze Stryja 75 szt. i 25 szt., Majer Wiesel z Żurawna 106 sztuk. W mniejszych partyach sprzedano w Neutitschein 22 szt., w Lipniku 17 sztuk i pod Więdnem „Auf der Spitz“ 23 sztuk. Nie-sprzedawczy popędzili do Więdni: Samuel Kriss z Żurawna 80 szt., Lajzer Fickmann z Żurawna 80 sztuk, Samuel Süßman także z Żurawna 85 szt., Nuchem Huber z Kalusza 158 sztuk i Hersz Schönfeld ze Stryja 77 sztuk. Na targowicy Więdeńskiej było 2300 wołów i sprzedawano cennar po 25 do 26 złr. 30 kr. m. k. Na przyszły tydzień zapowiedziano z Galicyi 1200 wołów.

Kurs lwowski.

Dnia 16. sierpnia.

	gotówka		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	5	21	5	24
Dukat cesarski	5	23	5	26
Półimperyal zł. rosyjski	9	15	9	20
Rubel srebrny rosyjski	1	47	1	48
Talar pruski	1	44	1	45
Polaki kurant i pięciozłotówka	1	19	1	20
Galicyj. listy zastawne na 100 złr.	92	40	93	10
Galicyjskie Obligacje ind.	71	—	71	30
5% Pożyczka narodowa	81	45	82	30.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 13. sierpnia o pierwszej godzinie po południu.

Amsterdam — Augsburg 118. — Frankfurt 117½. — Hamburg 125½. — Liwurna 115½. — Londyn 11.22 l. — Medyolan 117 l. — Paryż 136½ l. Obligacje długu państwa 5% 75½. — 76. Detto S. B. 5% 89 — 90. Detto pożyczki narod. 5% 81½. — 82. Detto 4½% 66½. — 66½. Detto 4% 60½. — 60½. Detto z r. 1850 z wypłatą 4% — —. Detto z r. 1852 4% — —. Detto Glognickie 5% 92½. — 92½. Detto z r. 1854 5% — —. Detto 3% 47 — 47½. Detto 2½% 37½. — 37½. Detto 1% 15½. — 15½. Obl.

indemn. Niż. Austr. 5% 78 — 79. Detto krajów kor. 5% 70 — 75. Pożyczka z r. 1834 229 — 230. Detto z r. 1839 120½ — 120½. Detto z 1854 98½ — 98½. Oblig. bank. 2½% 55 — 56. Obl. lom. wen. pożycz. r. 1850 5% 98 — 99. Akc. bank. z ujmą 961 — 963. Detto bez ujm. — —. Akce bankowe now. wydania — —. Akce banku eskomp. 87 — 87½. Detto kolei żel. półn. Ces. Ferdynanda 199½ — 199½. Więd.-Rabskie — —. Detto Budzysko-Lincko-Gmundzkiej 226 — 225. Detto Tyrnawskiej 1. wydania 18 — 20. Detto 2. wydania 25 — 30. Detto Edynbursko-Neusztadzkiej 90½ — 90½. Detto żegluga parowej 564 — 566. Detto 11. wydania —. Detto 12. wydania 558 — 559. Prior. obl. Lloyd (w srebrze) 5% 93 — 93½. Północn. kolei 5% 83 — 83½. Glognickie 5% 72 — 73. Obligacje Dun. żegluga par. 5% 82 — 82½. Detto Lloyd 485 — 488. Detto młyn parowego więd. 108 — 109. Renty Como 13 — 13½. Esterhazy losy na 40 złr. 74 — 74½. Windischgrätz losy 26 — 26½. Waldsteina losy 25½ — 25½. Koglevicha losy 10½ — 10½. Cesarskich ważnych dukatów Agio 22½ — 22½.

(Kurs pieniężny na giełdzie więd. d. 13. sierpnia o pół do 2. po południu.)

Ces. dukatów stoplowanych agio 23½. Ces. dukatów obrączkowych agio 22½. Ros. imperyal 9.27 Srebra agio 20½ gotówką.

Telegrafowany wiedeński kurs papierów i weksli.

Dnia 16. sierpnia.

Obligacje długu państwa 5% 75; 4½% —; 4% —; 4% z r. 1850 — 30% —; 2½% — losowane obligacje 5% —; Losy z r. 1834 na 1000 złr —; z r. 1839 —. Więd. miejsko bank. —. Węgiers. obl. kamery nadw. —; Akce bank. 969. Akce kolei półn 2005 Glognickiej kolei żelaznej —. Odenburskie —. Budwejskie 95. Danajskiej żegluga parowej 568. Lloyd —. Galic. l. z w Więdniu — Akce niż.-austr. Towarzystwa eskompowego a 500 złr. — złr.

Amsterdam 1 2. m. 95. Augsburg 115½. 1.3 m. Genua — 1.2 m. Frankfurt 115½. 1.2 m. Hamburg 84 1.2 m. Liwurna 11½. 1.2 m. Londyn 11.11. 1. m. Medyolan 114½. Marsylia 133½. Paryż 134. Bukareszt —. Konstantynopol —. Smyrna —; Agio duk. ces. 21. Pożyczka z roku 1851 5% a lit. A — lit. R. — Lomb. —; 5% niż. austr. obl. indemn. —; innych krajów koron 69½; renty Como —; Pożyczka z roku 1854 98½. Pożyczka narodowa 80½ C. k. austr. akce skarb. kolei żelaz. po 500 fr. 337½ fr.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 16. sierpnia.

Hr. Stadnicki Kaz., c. k. radca namiestnictwa, z Podhajec. — Hr. Poniński Artur, ze Stanisławowa. — PP. Gottlieb Feliks, z Brzeżan. — Czermiński Jul, z Glińska

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 16. sierpnia.

Hr. Poniński Artur, do Bochni. — Hr. Golejowski Kornel, do Stryja. — Br. Smola, c. k. porucznik, do Krakowa. — PP. Glowaczy Henryk i Wład., do Kozówki. — Estko Hyp., do Nikołajowa. — Szumański Erazm, do Rawy. — Szydłowski Jan, c. komisarz obwod., do Sądowej Wiśni. — Bołowski Jul., c. k. sekretarz namiestnictwa, do Przemyśla.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 14. i 15. sierpnia.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zran.	324.26	+ 16.3°	87.4	połud.-zach. sł.	pogoda
2 god. pop.	323.48	+ 26.3°	38.7	" mier.	"
10 god. wie.	323.45	+ 14.3°	88.7	północny sł.	pochmurno
Po południu burza i deszcz 1 — 93.					
8 god. zrana	324.35	+ 11.3°	87.3	pół.-zach. mier.	pochmurno
2 god. pop.	323.47	+ 16.2°	62.9	"	"
10 god. wie.	324.77	+ 9.8°	82.5	"	pogoda

T E A T R.

Dziś: Jako w dniu poprzedzającym urodzin Jego c. k. Apostolskiej Mości: „Théâtre paré.“

K R O N I K A.

(Stan cholery we Lwowie.)

Na dniu 15. sierpnia zasłabło 70, a umarło 37 osób. Ogółem od powstania zarazy zapadło 5044, a umarło 2495 osób.

Ukończono już prawie całkiem prace około opawskiej i bilskiej kolei żelaznej. Dyrekcja północnej kolei żelaznej postarała się o to, by jazda na obu tych kolejach odbywać się mogła jeszcze roku bieżącego.

Wielką kłatwę kościelną (excommunicatio major) czyli tak zwany interdikt rzucali w średnio-wiecznych czasach szczególnie papież na całe miasta, prowincje i kraje. W takim razie ustawało wszelkie nabożeństwo katolickie, kościoły zamykano, nie było już w dzwony, nie udzielano żadnych sakramentów, i nie grzebano zmarłych ze zwykłą uroczystością. Wazyskie święte oznaki, jako to: krzyże, ołtarze, obrazy cudowne utracali po wyrzeczonej anatemie świętość swoją i cudowność. W ogóle zakazuje wielka kłątwa kościelna wszystkim wiernym obcowania z wyklętymi w ten sposób osobami. — Cenzura jest to wyraz łagodniejszy od „kary“, i zwie się także „karą uzdrawiającą“ (poena medicina-

lis) w przeciwstawieniu z „karą mściwą“ (poena vindicativa). Jest trojaki rodzaj cenzury, a to: exkomunikacja (excommunicatio minor) interdikt, i suspensja dla winowajców klerykalnych. Cenzury te kogo tknęły, znosiły wszelkie przywileje nadane mu od kościoła, niedzwalały pogrzebu kościelnemu, i w ogóle odejmowały mu wszelkie prawa kościelne, wzbraniały przyjęcia jakiegokolwiek wyświęcenia kościelnego, i okładały winowajców karami kościelnymi.

Przed kilkoma dniami spostrzegła pewna kobieta w Więdniu po zachodzie słońca jakiś szczególny blask na kwiatach stojących w jej oknie. Wnet potem zaczęły strzelać z nich wyraźne błyskawice, co zabobonna kobietę tak dalece przeraziło, że omal nie zemdlala żądając, ażeby co prędkiej wyniesiono te kwiaty. Ale nie było śmiałka na to, aż w końcu nadszedł jakiś student, i zabrał je najpokoјniej do swego pokoju, gdyż poprostu był to żółty kwiat nogietkowy (calendula officinalis), który ma tę własność, że w lipcu i w sierpniu błyszczy przez pół godziny po zachodzie słońca. Ten sam fenomen uważano także na fioletce i indyjskiej rzeźnuszce.